Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, ŚRODA 28 STYCZNIA 1948 ROKU | Nr 28 (682)

Dyplomacja głodu

Nowa taktyka Anglosasów ma na celu kolonizację Niemiec i zdławienie ruchów demokratycznych

Moskiewska gazeta „Trud" omawia panujące w Bizonii **głód i niedolę.** Zdaniem autora artykułu, **powodem istniejącego w Bizonii chaosu i rozprzężenia na polu gospodarczym jest polityka anglosaskich państw okupacyjnych, które traktują zachodnie Niemcy jak swoją kolonię, wypompowując z niej wszystkie zasoby.** Kolonizatorzy amerykańscy pragną w ten sposób złamać opór demokracji niemieckiej, zwalając winę za własne błędy na elementy demokratyczne.

Jak donoszą z Berlina, gubernatorowie stref anglosaskich w Niemczech — Robertson i Clay zwolnili ze stanowiska szefa wydziału gospodarczego Bizonii dr. Johannesa Semmlera za „złośliwą opozycję wobec władz okupacyjnych".

Głównym powodem usunięcia dr. Semmlera był fakt, że w przemówieniu wygłoszonym w Erlangen, oskarżył Anglię **o prowadzenie rabunkowej gospodarki w Niemczech".**

* * *

Donoszą z Berlina, że na dzień 2 lutego proklamowany został w Gelsenkirchen i Bochum **strajk górników,** o ile ich postulaty w sprawie polepszenia sytuacji żywnościowej nie zostaną uwzględnione. Analogiczne uchwały zapadły w Duisburgu i Muehlheim i okręgu Luneburg.

W Dortmundzie wybuchł **strajk pracowników huty „Felix".** Na znak solidarności do strajku przystąpili robotnicy wielkiej fabryki metalurgicznej „Hoesch".

Związek urzędników w strefie brytyjskiej zapowiedział **24-godzinny strajk protestacyjny** w wypadku odrzucenia jego postulatów przez władze Bizonii.

Na konferencji rad zakładowych w Oberhausen zapadła uchwała, stwierdzająca, iż **strajki w Bizonii są następstwem rozpaczliwej sytuacji robotników, spowodowanej katastrofą żywnościową. Uchwała podkreśla, iż kryzys żywnościowy wywołany został świadomie, aby ułatwić realizację imperialistycznych planów mocarstw zachodnich.**

Fakty mówią o przyjaźni

Pomoc gospodarcza, stanowisko w sprawie naszych granic zachodnich i wspólna walka o utrwalenie pokoju.

Przed wyjazdem delegacji polskiej z Moskwy, premier Związku Radzieckiego generalissimus Stalin podejmował członków polskiej misji na Kremlu obiadem. Delegacja polska opuściła Moskwę we wtorek po południu.

W swoim pożegnalnym przemówieniu, wygłoszonym na dworcu białoruskim, — premier Cyrankiewicz powiedział m. in.:

„Rozmowy przeprowadzone w Moskwie wykazały pełną zgodność poglądów naszych rządów na sytuację międzynarodową, pełną zgodność naszych rządów na drogi i sposoby odbudowy gospodarczej krajów zniszczonych wojną oraz na sposoby pchnięcia tych krajów na drogi gospodarczego rozwoju z zachowaniem przez nie suwerenności. Znalazło to swój dobitny, praktyczny wyraz w zawartych umowach gospodarczych, mających dla rozwoju Polski ogromne, historyczne znaczenie.

Umowa ta, to dalsze ogniwo faktów, o których mówił wielki przyjaciel narodu polskiego generalissimus Stalin, że będą o... utwierdzać przyjaźń między naszymi narodami, — faktów, z których podstawowym, naczelnym jest stanowisko Związku Radzieckiego wobec naszych granic zachodnich, tylekrotnie manifestowane w wypowiedziach naszego przyjaciela ministra Mołotowa.

Wyjeżdżamy w pełni przekonani, że wizyta nasza i jej rezultaty są dalszym wielkim krokiem na wspólnej naszym narodom drodze rozwoju gospodarczego, pogłębienia przyjaźni i wzmocnienia bezpieczeństwa naszych narodów.

Pozdrawiamy was imieniem narodu polskiego i imieniem mieszkańców jego stolicy Warszawy.

Niech żyje wieczna przyjaźń naszych narodów!".

Rozliczenia finansowe

między Związkiem Radzieckim i USA

W Waszyngtonie rozpoczęły się rokowania między przedstawicielstwem ZSRR a rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie spłaty długów zaciągniętych przez ZSRR w USA podczas wojny na zasadzie t. zw. „lend-lease", t. j. ustawy o pożyczce i dzierżawie.

Rozmowy na ten temat zostały wznowione wskutek wysunięcia przez ZSRR nowych kompromisowych propozycji.

Marcos odnosi sukcesy

a przywódcy faszystów greckich jeżdżą do Waszyngtonu. — Żołnierze ateńscy przechodzą na stronę powstańców

Rozgłośnia demokratycznej armii greckiej doniosła o zajęciu przez wojska gen. Marcosa po zaciętych walkach miasta Harakoa, położonego w Rumelii.

Według informacji radiostacji, żołnierze armii ateńskiej, którzy ostatnio oddali się pod rozkazy Marcosa, wezwali swych dawnych kolegów, aby przeszli na stronę oddziałów powstańczych. Wezwanie to przyspieszyło masowe przechodzenie wojsk ateńskich na stronę armii demokratycznej.

* * *

Generał Zervas, były grecki minister bezpieczeństwa i przywódca monarchofaszystów greckich przybył do Waszyngtonu.

Następca Eisenhowera

Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Truman oficjalnie mianował generała Bradley szefem sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych. Generał Bradley jest następcą gen. Eisenhowera.

Zakładnicy w Grecji

Jak komunikuje rozgłośnia Wolnej Grecji kwatera główna armii demokratycznej, wobec nieustannych prześladowań demokratów greckich ze strony monarchistów, wdała rozkaz oddziałom wojskowym brania zakładników spośród wybitniejszych monarchistów.

Zakałdnicy ci zostaną wydani rządowi wzamian az zwolnienie uwiezionych demokratów.

Ziarno i plewy

(Hor.) Dzień 26-ty bm. stanowi nową ważną datę w dalszym rozwoju i pogłębieniu przyjaźni i współpracy narodów ZSRR i Polski.

W mowie premiera Cyrankiewicza, wygłoszonej w dniu przyjazdu do mieszkańców stolicy Zw. Radzieckiego padły następujące słowa:

> **„Przyjaźń ta była pogłębiona przez rzecz najważniejszą — przez fakty. Jednym z takich wielkich faktów jest wspólna postawa naszych krajów w dziedzinie polityki zagranicznej, jest wspólna postawa w realizowaniu dzieła najważniejszego, jakiego oczekują od nas narody — dzieła BUDOWANIA, UTRWALANIA POKOJU I WALKI O POKÓJ.**
>
> **Dziś rozwija się ona w poczuciu wspólnych interesów i bezpieczeństwa, obrony pokoju, wspólnej odbudowy gospodarczej państw najbardziej zniszczonych przez wojnę. Tak pojmują tę współpracę wszystkie narody miłujące wolność, widząc w niej wzmocnienie solidarności sił pokojowych całego świata".**

Wynik dziesięciodniowych rozmów przedstawicieli obydwu rządów, podkreślił i potwierdził całkowicie oświadczenie premiera R. P.

Nasz potężny sojusznik nie poprzestał na wielkim akcie bojowym, okupionym krwią rosyjską i polską, rozlaną obficie przy wyzwoleniu Polski. Nie poprzestał na podaniu nam przyjacielskiej dłoni w dniach grozy i złej doli, w dniach śmiertelnego niebezpieczeństwa. Ale od tego czasu jest najtrwalszym i najwierniejszym obrońcą naszych żywotnych interesów, naszej pozycji międzynarodowej, lojalnym i życzliwym partnerem współpracy gospodarczej, w odbudowie naszego zniszczonego kraju. Nic dziwnego więc, że podpisana dnia 26-go bm. umowa, nie tylko stwierdziła zupełną zgodność poglądów obydwu państw na międzynarodową sytuację polityczną, ale znowu na okres nadchodzących czterech lat umocniła i utrwaliła nasze stosunki gospodarcze. Na innym miejscu pisaliśmy już o poszczególnych obiektach handlu wymiennego. Tu należy podkreślić jeszcze raz, że otrzymaliśmy kredyt w wysokości 450 milionów dolarów, otrzymaliśmy (również na warunkach kredytowych) 200 tys. ton zboża i zawarliśmy umowy na wzajemny obrót towarowy na sumę p o n a d m i l i a r d d o l a r ó w. To są fakty — a nie „plany", słowa i frazesy, tak obficie rozsiewane przez różnych „filantropów" i „konsolidatorów" Europy. I jako cel ostateczny mają one pokój nie wojnę, bratnią wspólnotę narodów a nie podział na wrogie obozy. Cenna jest dla nas przyjaźń ZSRR i realna z nim współpraca. I nigdy nie nadejdzie dzień, w którym mógłby ktoś pisać o nas i do nas tak, jak pisał Erenburg o Francuzach:

„Daliśmy Francji zboże nie dlatego, że mieliśmy go za dużo, ale dlatego, że go potrzebowała. Nie przypomina się takich rzeczy porządnym ludziom ale wątpię, czy tak można nazwać ludzi stojących dziś u steru Francji".

Albowiem niezależnie od uczuć wdzięczności i przyjaźni polskiej, których ZSRR może być pewny, potrafimy odróżnić sowieckie ziarno od plew różnych „zachodnich przyjaciół"...

Blok przeciw Schumanowi

wytworzył się w parlamencie francuskim w związku z planem dewaluacji. - Socjaliści głosują wespół z komunistami

Plan dewaluacyjny rządu francuskiego spotkał się **nieoczekiwanie z silnym sprzeciwem Zgromadzenia Narodowego.** W związku z tym, zwołano wczoraj pośpiesznie nadzwyczajne zebranie gabinetu francuskiego. Niespodzianką dla rządu było **odrzucenie przez frakcję socjalistyczną Zgromadzenia Narodowego oraz przez jego komisję finansową projektu rządowego.**

Na posiedzeniu nieoficjalnym, które odbyło się w Paryżu, francuska partia socjalistyczna postanowiła **głosować przeciwko ustawie min. Mayera.** Na posiedzeniu komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego rozpatrywano projekt ustawy po przemówieniu przedstawicieli rządu, ministrów Bidault i Mayera. **Komisja projekt odrzuciła 21 głosami przeciw 14.**

Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego twierdzi, że jeśli socjaliści nie zmienią swego stanowiska, wówczas wraz z komunistami wytworzy się **silny blok przeciw ustawie, liczący 290 głosów.**

Korespondent twierdzi dalej, że jest mocno wątpliwe, czy **rząd zdecyduje się na forsowanie swego planu wobec tak znacznej opozycji.**

W paryskich kołach politycznych podkreśla się, że **głosowanie socjalistów wspólnie z komunistami** przeciw ustawie stanowi wielką sensację i być może — zapoczątkowuje nowy zwrot w dotychczasowym układzie sił politycznych we Francji.

Zapomnieli o rodzinach

W jaki sposób należy się starać o rozwód, gdy mąż przebywa zagranicą

Powiada znane przysłowie, że *„najgorsza pewność lepsza jest od niepewności”*. Tego samego zdania są nasze łódzkie Czytelniczki i wiele, wiele kobiet w całej Polsce, *których mężowie nie wrócili po wojnie do kraju.*

Nie wrócili dlatego, że stworzyli tam sobie *inne ogniska rodzinne, że wracać nie chcą z przyczyny ich politycznego bankructwa.* Bywa też, że słuch wogóle o nich zaginął, *nie dają żadnego znaku życia.*

Czasami, przypadkiem, *żona dowiaduje się przez znajomych*, którym z kolei jacyś znajomi powiedzieli, że pan taki i taki żyje, tylko nie pisze. „Zapomniał”, że zostawił w kraju żonę i dzieci, że ci najbliżsi czekają...

Czekają, mimo, że już trzy lata mijają wkrótce od chwili zakończenia działań wojennych, że tysiące ludzi wróciło z emigracji, że nie ma żadnej przyczyny dla której list z podaniem adresu miałby nie dotrzeć do rąk adresatki. Są to mężczyźni, pozbawieni odwagi cywilnej, tchórze, nie chcący przyznać się do tego, że zawarli jakiś inny związek i dlatego nie mogą i nie chcą wrócić do swych domów rodzinnych.

Rzecz prosta, ten *oburzający egoizm godzi bezpośrednio i dotkliwie w czekające na powrót swych mężów żony i w czekające na powrót ojca — dzieci.*

Jakaż jest sytuacja kobiety, której mąż nie wraca z zagranicy?

Imieniem wielu towarzyszek niedoli, pisze nam *pani H. M. z Warszawy:*

„Od września 39 roku, kiedy zostałam sama z dwuletnim synkiem, przez wszystkie lata okupacji żyłam tylko tą myślą, że jak wojna się skończy, znowu będziemy razem. O innym mężczyźnie nigdy nie myślałam, choć nieraz ciężko mi było *walczyć samotnie o byt dziecka i swój.*

Do dnia dzisiejszego mąż nie przyjechał, chociaż wiem, że żyje. Ale nawet *nie znam jego dokładnego miejsca pobytu. Jaka jest moja pozycja życiowa! Mężatka? — nie! Wdowa? — nie! Rozwódka? — nie!* Taka sama jest sytuacja mojego synka, który *niby ma — a właściwie nie ma ojca!*

Mąż mój żyje (wiem to od jego kolegów, którzy wrócili), więc nie może być uznany jako „zaginiony”, ale w sprawie rozwodu nie mogę się z nim porozumieć, gdyż nie wiem gdzie pisać i nawet gdyby list taki otrzymał, czy mi odpisze”.

Sądzimy, że już najwyższy czas, aby sytuacja wszystkich kobiet, które mają takie same lub podobne przeżycia, uległa *prawnej stabilizacji.*

Według 24 artykułu prawa małżeńskiego, sąd orzeka rozwód na żądanie jednego z małżonków, gdy drugi małżonek opuścił wspólne zamieszkanie bez słusznej przyczyny od roku, albo nawet gdy opuścił ze słusznej przyczyny, jednak w ciągu roku od jej ustania nie powrócił.

Omawiając problem rozwodu na łamach „Robotnika”, dr. Szer pisze, że sytuacje życiowe jakie składają się na opuszczenie wspólnego zamieszkania w związku z wojną 1939 — 1945 r., można sprowadzić *do trzech stanów faktycznych.*

Pierwszy dotyczy tych przypadków, gdy współmałżonek przebywa zagranicą i miejsce jego pobytu znane jest opuszczonemu małżonkowi. Wtedy należy doręczyć mu pozew i inne pisma procesowe. *Udowodnienie okoliczności, że pozwany mógł i miał dość czasu aby wrócić nie może nastręczać trudności.* (Choćby fakt, że dziesiątki ludzi powróciło i powraca z emigracji).

Drugi stan faktyczny zachodzi wtedy, gdy miejsce pobytu współmałżonka za granicą nie jest znane, ale żona posiada dowody, że mąż żyje (analogiczny wypadek jak w wyżej zacytowanym liście) nie jest jednak w stanie ustalić aktualnego miejsca jego pobytu.

W takich przypadkach zachodzą wszelkie przesłanki do *ustanowienia kuratora procesowego, aby mu doręczyć pozew o rozwód* (kurator procesowy może zastępować tylko stronę nieobecną, nieznaną z miejsca pobytu). Powody, które wywołują konieczność ustanowienia kuratora polepszają niewątpliwie w procesie stanowisko żony. *Skoro bowiem mąż żyje, ale nie komunikuje się z żoną — to oczywiście nie ma on zamiaru do niej powrócić.*

Trzeci stan faktyczny zachodzi wtedy, gdy współmałżonek wyemigrował zagranicę i w ogóle brak wiadomości czy pozostaje on przy życiu. W przeważnej ilości wypadków chodzić tu będzie o *zaginięcie w związku z działaniami wojennymi.* Dlatego wyjściem z sytuacji może być tylko postępowanie sądowe o uznanie *za zmarłego małżonka, który zaginął.*

Oczywiście, rzeczą sądu jest, aby sprawiedliwie i *bez specjalnych utrudnień proceduralnych,* (przedłużających, lub odsuwających sprawę w nieskończoność) *wyjaśnić sytuację prawną opuszczonych żon.* (a)

Walka z brudem

Wzmożenie akcji kontroli sanitarnej

Jak się dowiadujemy, jeszcze w ciągu bm. przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi zorganizowane zostaną **stałe specjalne kolumny przeciwepidemiczne w składzie dwóch kontrolerów sanitarnych i jednej pielęgniarki.**

Kolumny te przejmą dotychczasowe funkcje **Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami, który zostanie zlikwidowany w związku z wygaśnięciem ognisk chorób epidemicznych.**

Ponieważ żadne epidemie już nam nie zagrażają, Ministerstwo Zdrowia przystąpiło **do przekształcenia akcji przeciwepidemicznej na normalną akcję sanitarną.** Pierwszym właśnie krokiem jest likwidacja na terenie całego kraju Nadzwyczajnych Komisariatów do Walki z Epidemiami.

Do akcji sanitarnej naczelne władze zdrowia przywiązują duże znaczenie. **Akcja ta polegać będzie na wzmożeniu kontroli sanitarnej wszystkich przedsiębiorstw, produkujących artykuły spożywcze, restauracji, hoteli, fryzjerni itd. Poza tym kontrolerzy systematycznie sprawdzać będą studnie miejskie, czystość placów i osiedli, miejsc rozrywkowych, kąpielisk, środków lokomocji oraz gmachów, licznie odwiedzanych przez ludność.** Do obowiązków kontrolerów należeć będzie także przeprowadzanie dezynfekcji i dezynsekcji.

I wreszcie do pomocy lekarzom powiatowym zaangażowane zostaną wykwalifikowane pielęgniarki i higienistki, które będą wykonywały m. in. czynności, wchodzące w zakres akcji przeciwepidemicznej.

Nasze Listy

MŁODA MAMUSIA: Dziecko w pierwszym roku życia nie powinno jadać mięsa i jaj w naturalnej postaci, natomiast jaja w potrawach (zupy z żółtkiem, lane kluseczki itp.). Po pierwszym roku życia — może jeść trochę mięsa białego, gotowanego (np.: kotleciki siekane z cielęciny). Wędliny nie są dla dzieci zdrowe, dlatego też lepiej ich do jadłospisu córeczki nie wprowadzać. Dopiero jak będzie miała 4—5 lat. A i wtedy w niewielkich ilościach i niezbyt często.

* * *

MALARZ z II GIMNAZJUM: Musi Pan zasięgnąć fachowej porady, najlepiej w Związku Plastyków, ul. Piotrkowska 69.

* * *

K. F.: Sprawa systemu leczenia jest tylko i wyłącznie uzależniona od diagnozy lekarskiej. Penicilina nie jest lekarstwem na wszystko i jeśli lekarz nie uważa za wskazane aby ją stosować, niewątpliwie ma słuszne do tego powody. Może Pani poza tym poradzić się jeszcze jakiegoś okulisty.

* * *

ZMARTWIONA, ŁÓDŹ: Przede wszystkim, powinna Pani wykorzystać najbliższą okazję, kiedy Ojciec będzie trzeźwy i skłonić go do leczenia. Pojedzie z nim Pani do Kolejowej Poradni Przeciwalkoholowej (ul. 11-go Listopada 79), gdzie badanie lekarskie oraz środki lecznicze są bezpłatne, a sama kuracja nie wymaga zmiany trybu życia, t. zn. Ojciec będzie nadal mieszkał w domu i będzie pracował. Poradnia istnieje niedawno ale już osiągnęła szereg bardzo pozytywnych wyników. Radzimy to zrobić jak najprędzej, tym bardziej, że Ojciec w stanie nietrzeźwym dopuszcza się takich czynów jak bicie Matki i Pani. Druga sprawa poruszona przez Panią, ma kilka aspektów. W pierwszym rzędzie musicie oboje skończyć liceum i zacząć zarobkować, dopiero wtedy aktualne mogą być projekty małżeńskie. Z tego co Pani pisze, na uczucia tego kolegi wobec Pani zapatrujemy się dość sceptycznie. Będąc na miejscu Pani w tej sytuacji, czekalibyśmy aż on zacznie rozmawiać na te tematy. Nie jest chyba tak nieśmiały, aby dziewczynie, którą kocha nie móc zaproponować małżeństwa? Dlatego uważamy, że przynajmniej jeszcze przez jakiś czas nie powinna Pani występować z tą inicjatywą. Często tak bywa, że między tym co nam się zdaje, a prawdą — jest duża różnica. *Niech Pani nie spieszy się z zbyt szybkim wyciąganiem wniosków,* co do jego uczuć. Lepiej poczekać aż się będziecie dłużej i lepiej znali.

* * *

DWIE SIOSTRY: Podajemy Paniom przepis na pielęgnowanie tłustych włosów, które trzeba szczególnie strzec od zakażenia grzybkiem chorobotwórczym. Należy je myć co 10 dni ciepłą wodą i rozgotowanym dziegciowym mydłem. Jeśli woda jest twarda, trzeba ją zmiękczyć, dodając trochę sody oczyszczonej lub boraksu. Po umyciu i dokładnym opłukaniu włosów, do ostatniego płukania użyć należy odwaru z ziół: skrzypu przy włosach jasnych, kory dębowej przy ciemnych (garść ziół na litr wody — gotować 20 — 30 minut). Zabiegi tego rodzaju należy powtarzać systematycznie przez długie miesiące, nie zrażając się, jeśli poprawa nie będzie natychmiastowa. Jeśli by jednak po dłuższym czasie rezultatu nie było, należy udać się do lekarza chorób skórnych — dermatologa, który zaleci odpowiednie zarówno zewnętrzne, jak wewnętrzne środki.

Codzienna nowelka „Expressu“

Córka pustyni

Jeden z marynarzy krzyknął, kilku podróżnych wychyliło się przez burtę, sternik klął, a kapitan dowiadywał się, co zaszło.

— Łódź... mała łódka!

Przy wiosłach siedział Arab. Za nim skulona kobieta w bieli. Krzyczała coś w stronę okrętu, ale nie można jej było zrozumieć.

Kogo wołała?

Parowiec wykonał pół obrotu i łódź niemal cudem uniknęła katastrofy. Arab już nie wiosłował. Kobieta stała w łodzi nieruchomo.

Szybko zapadła ciemność. Łódź stała się zwolna czarną plamą, potem punktem, aż wreszcie zniknęła nam z oczu. Zniknęły wreszcie i palmy, a wybrzeże w dali widniało już tylko jako wąski, szary pas, który w końcu również rozwiał się w nicość.

* * *

Inżynier Mario Resteli jest wysokim, opalonym czterdziestoletnim mężczyzną. Na statku jest on jedynym pasażerem pierwszej klasy, poza mną. Nic dziwnego, że od razu, od początku podróży zawarliśmy przyjaźń.

Morze jest spokojne. Mamy sierpień. Taki wieczór nadaje się do zwierzeń. Mario Restelli spogląda na wschód, jak gdyby jeszcze dojrzeć chciał małą łódkę, k[illegible] już bardzo dawno zniknęła w bezkresie morza, i zaczyna:

— Poznałem ją w El Gubba. — Nazywa się Kadygia. Była arabką, autentyczną córką pustyni, której nie dotknęła kultura białych. Wysoka, smukła, o ciemnej skórze, włosach jak pióra kruka, poruszała się z niezwykłym wdziękiem. Nic do niej nie powiedziałem. Uśmiechnąłem się tylko. Za chwilę szliśmy razem. Zasłoniła nas nierówność gruntu i byliśmy sami, wobec gwiazd i nocnej ciszy pustyni. Delikatnie dźwięczały naramienniki Kadygi.

Przez rok żyliśmy w przykładnej zgodzie. Była zawsze uśmiechnięta, nieśmiała, milcząca i troskliwa. Zbliżał się jednak dzień mego odjazdu. Umowę z towarzystwem kolonialnym przedłużyłem o rok. Ofiarowano mi dobre stanowisko w Turynie. Dlaczego nie miałbym zabrać Kadygi do Włoch? Była przecież ideałem kobiety. Bez przyjaciółek, bez znajomości, bez nieszczerości i nowoczesnej psychologii. Ta wysoka, smukła dziewczyna rozumiała mnie i kochała prawdziwą, najtroskliwszą miłością. Może... może nawet pewnego dnia ożenię się z nią...

Jednego wieczora powiedziałem: — Muszę wracać do Włoch, Kadygio. Pojedziesz ze mną, dobrze?

W pierwszej chwili brakło jej tchu na odpowiedź, a potem poczęła klaskać w ręce z radości i obsypała mnie pocałunkami.

Po kilku dniach przybył do mnie stary arab. Kadygii nie było. Arab usiadł na macie i mówił:

— Dowiedziałem się, że chcesz zabrać Kadygię z sobą do Włoch. Wszystko to bardzo ładnie, ale nie będziesz z nią szczęśliwy...

— Powiedz, Hamed Ben Abdula, dlaczego nie miałbym być szczęśliwy z Kadygią?

Jestem przekonany, że nie będziesz! Gdy Kadygia zamiast swych prostych szat włoży nową, jedwabną suknię, będzie wyglądała śmiesznie i nie potrafi ruszać się i chodzić. Byłem długie lata we Włoszech, w Genui. Znam wasze obyczaje. Zamknięta w jednym z wielkich domów, gdzie mieszkają setki ludzi, będzie umierała z tęsknoty za swym małym ogródkiem, za chatą z gliny i kamieniem, za wiecznie błękitnym niebem. Tutaj, na swej ziemi, w swej chacie, ze srebrnymi kółkami na rękach i nogach jest pięknym zjawiskiem. We Włoszech wyśmieją ją. Ona jest jak gazela. Gazele żyją tu szczęśliwie, gdyż mają wolność, delikatną trawę, niebo i milczenie. Przewiezione do waszych ogrodów, za kraty i mury, chorują i giną. Kadygia jest taką gazelą. Czy bezwarunkowo musisz wyjechać? Jeśli tak, to jedź sam! Kadygia będzie płakała, myślała o tobie i czekała na twój powrót. Zawierz uczciwym słowom starego araba, który cię ceni wysoko...

Ten człowiek miał rację. Wiedziałem, że mówi prawdę.

Wyjechałem nagle, nie mówiąc Kadygi ani słowa. Nocą, gdy spała, zapakowałem szybko walizki i uciekłem. Uciekłem, gdy ona właśnie może śniła o mnie?

Już w kilka godzin po mym wyjeździe musiała udać się za mną. Tutaj wynajęła łódkę. Napróżno starała się zbliżyć do okrętu. Przez okno mojej kajuty patrzyłem na jej śliczną twarz i smukłą postać po raz ostatni...“

Zamilkł. Okręt posuwał się po czarnej wodzie. Po lewej stronie, w oddali widnieje jasny pasek wybrzeża. — Tu i ówdzie błyska światełko. Dookoła cisza i ciemność. Od czasu do czasu lekki powiew wiatru i ledwie słyszalne uderzenie fal o ścianę statku.

* * *

Okręt, który nas wiezie do Włoch, wypłynął z portu punktualnie.

Godzina dziesiąta wieczorem. Czytelnia jest pusta. Na pokładzie kilku podróżnych. Naprózno rozglądam się za inżynierem Restelli. Schodzę do jadalni, gdzie przy jednym ze stolików siedzi komisarz okrętowy.

— Którą kajutę zajmuje inżynier Restelli?

— Inżynier Restelli? Nie ma go na pokładzie! Wysiadł na ląd i nie powrócił więcej.

Zrozumiałem. Nie wyrwał się z kręgu swojej zaczarowanej miłości i powrócił tam, gdzie czeka na niego Kadygia, czarnooka córka pustyni!

PRZYGODY WICKA i WACKA



MAGAZYNIER: — Jutro uprzątniecie śnieg z dziedzińca...
WICEK: — Poczekajmy aż staje...
MAGAZYNIER: — Nie czekamy!

WICEK: — Mówiłem, żeby poczekać! Chyba błoto wywiozę...
WACEK: — Tylko nie bądź ogrodnikiem: nie przesadzaj!

WĘGLARZ: — Może węglusia? Odstawię darmo do domu!
WICEK: — Dziękuję, ale nie!... Obecnie palimy tylko Hele!

WICEK: — Piszą, że „wiosna" wszędzie na całą parę!
WACEK: — Tak? No to ja ci mówię, że będzie jeszcze mróz!

Stołówki pracownicze

nie będą zlikwidowane

W chwili obecnej ze stołówek pracowniczych korzysta około 2 miliony pracowników oraz ponad 4 miliony członków ich rodzin, a więc łącznie — **więcej niż jedna trzecia ludności miejskiej w Polsce.**

Stołówki utrzymują się obecnie wyłącznie z dotacji pieniężnych zakładów pracy, które wynoszą na każdego pracownika 600 i 800 zł. miesięcznie oraz z dopłat pracowników, korzystających ze stołówek.

Mimo stopniowego ograniczania w Polsce zasięgu aprowizacji reglamentowanej i równoczesnego rozwoju wolnego rynku instytucja stołówek pracowniczych będzie nadal utrzymana.

Ministerstwo Aprowizacji popiera usilnie stołówki, wydając nawet specjalny miesięcznik pt. „Żywienie zbiorowe", w którym zawarte są **wskazówki, jak należy prawidłowo prowadzić stołówkę i jak układać jadłospisy, aby odpowiadały one istotnym potrzebom pracownika.**

Obrady świata pracy

dziś o godz. 3-ej po południu

Dziś, 28-go stycznia, o godz. 3-ej po południu w sali centralnej świetlicy Zw. Zaw. Robotników i Prac. Przemysłu Budowlanego przy ul. Nawrot 23 odbędzie się *konferencja wszystkich zarządów Związków Zawodowych z terenu Łodzi, na której omówionych zostanie szereg aktualnych spraw.*

M. in. złożone zostaną sprawozdania z przeprowadzonych zebrań w zakładach pracy, na których członkowie związków zawodowych zapoznani zostaną z uchwałami plenarnego posiedzenia KCZZ.

Porządek dzienny przewiduje poza tym sprawy organizacyjne, dyskusje oraz wolne wnioski.

OKZZ zwraca uwagę na konieczność przybycia przedstawicieli wszystkich zarządów. (s)

Ulgowe bilety

do teatru dla świata pracy

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, komunikuje zarządom oddziałów Związków Zawodowych, Radom Zakładowym oraz wszystkim członkom Związków Zawodowych, że za okazaniem **legitymacji związkowej można otrzymać bilety ulgowe (50 proc. zniżki). do Teatru Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 39.**

Jednocześnie OKZZ komunikuje, że cena kuponu ulgowego do kina wynosi 2 złote i że wyższej opłaty Związki Zawodowe nie mają prawa pobierać.

Poza tym OKZZ zachęca świat pracy **do zwiedzania wystawy p. n. „Piękno Ziem Odzyskanych"**, która mieści się w Miejskim Muzeum Przyrodniczym, w parku Sienkiewicza i trwać będzie tam do dnia 25 lutego rb.

Za dużo zbiórek!

Im więcej kwest ulicznych, tym mniejsze efekty. — Czy nie lepiej byłoby urządzać imprezy artystyczne na cele społeczne?

Jak daleko sięgnąć pamięcią wstecz, **systematycznie odbywają się na ulicach Łodzi publiczne zbiórki pieniężne.** Na przestrzeni całego ubiegłego roku nie było bodajże ani jednej niedzieli bez kwesty ulicznej.

Cele, na które zbierano pieniądze tą drogą, były bez wątpienia słuszne. **Zarówno zbiórka na Pomoc Zimową, na pomoc dla akademików, na walkę z gruźlicą, czy na zasilenie szczupłych funduszów Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, nie nasuwają żadnych zastrzeżeń.**

Zastrzeżenia natomiast budzi **częstotliwość tych zbiórek**, które — powiedzmy szczerze — **uprzykrzyły się już ludności.** Przystawanie na ulicy, sięganie do kieszeni, szukanie drobnych — nie należy do rzeczy przyjemnych, zwłaszcza gdy się nam śpieszy, ale odmówić przecież nie wypada.

Ostatnio stwierdzono przy tym bardzo charakterystyczne zjawisko. **Oto efekty finansowe zbiórek ulicznych są coraz mniejsze.** Maleją one stale w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do ich częstotliwości. **Im więcej zbiórek tym mniejsze bywają wpływy.**

Trzeba bowiem i to wziąć pod uwagę, że **ofiarność publiczna ograniczona jest możliwościami finansowymi ofiarodawców.** Sumy, jakie już dało społeczeństwo łódzkie podczas kwest ulicznych, sięgają wielu milionów złotych. **Gdyby sumy te były ofiarowane na jakiś cel — stworzyłyby pokaźny fundusz na jego realizację.** Tymczasem przy urządzaniu systematycznych kwest ofiarność Łodzi jest rozdrabniana na dziesiątek celów i w rezultacie — mało wydajna.

Należy zaznaczyć, że w roku ubiegłym Komitet Pomocy Zimowej starał się, aby w okresie niesienia pomocy zimowej nie były urządzane żadne inne zbiórki publiczne poza zbiórkami na akcję Pomocy Zimowej. Akcja ta nie została jednak zrealizowana.

A w ogóle można znaleźć przecież inne formy dobrowolnego opodatkowania się, które z pewnością dałyby o wiele lepsze rezultaty i nie wywoływałyby sarkania ze strony ludności.

Mamy na myśli urządzanie **specjalnych imprez artystycznych, z których dochód byłby przeznaczony na zasilenie funduszów tej, czy innej instytucji społecznej.**

Na dobrą i wartościową imprezę każdy chętnie pójdzie i to **nie dlatego, aby poprzeć ten czy inny cel, ale po prostu dlatego, że jesteśmy spragnieni przyjemnych widowisk i rozrywek kulturalnych.**

Pole do popisu jest bardzo szerokie, a możliwości najzupełniej dostępne dla każdej instytucji.

Można więc urządzać przedstawienia teatralne, koncerty, można urządzać specjalne seanse w kinach, poranki artystyczne z udziałem artystów, można w okresie trwającego karnawału zorganizować kilka zabaw tanecznych, czy podwieczorków z występami orkiestry.

Takie właśnie rozwiązanie sprawy jest pożądane ze wszech miar. Poza bowiem wyżej wymienionymi względami miałoby to jeszcze tę dobrą stronę, że o**żywiłoby w poważnym stopniu nasze życie kulturalne.**

A zbiórki uliczne należy bezwzględnie ograniczyć do minimum!

Ostateczna fuzja tramwajów

pozwoli na przeprowadzenie pewnych oszczędności

Przedsiębiorstwa KEŁ oraz ŁWEKD— tramwaje miejskie i dojazdówki — do grudnia 1946 r. znajdowały się pod zarządem państwowym.

Od grudnia 1946 r. po upaństwowieniu KEŁ i ŁWEKD zarząd państwowy nad tymi przedsiębiorstwami sprawuje Zarząd Miejski w Łodzi z tym jednak, że **eksploatacja, zarówno tramwajów miejskich, jak i dojazdówek, jest jedna, natomiast pod względem majątkowym obydwa te przedsiębiorstwa posiadają swoją autonomię.**

Stan taki stwarza szereg trudności i komplikacji, wobec czego Zarząd Miejski podjął obecnie starania na terenie Warszawy **w kierunku całkowitego połączenia tych przedsiębiorstw w jedno.**

Chodzi o to, aby KEŁ i ŁWEKD jako Miejskie Zakłady Komunikacyjne stanowiły **całość zarówno pod względem eksploatacji, jak i majątkowym.**

W ten sposób uda się zaoszczędzić poważne sumy, związane w pierwszym rzędzie z administracją. Jeżeli bowiem administracja będzie wspólna dla tramwajów miejskich i dojazdówek — **wydatki nie będą już tak wysokie.**

A poza tym, wspólne remizy, warsztaty reperacyjne i wspólny tabor **pozwolą Miejskim Zakładom Komunikacyjnym zmniejszyć i inne koszta, związane z remontem wozów i ich konserwacją.**

Jak słychać, sprawa jest na dobrej drodze i w najbliższym czasie należy oczekiwać pomyślnego zakończenia prowadzonych pertraktacji.

Ciemności na Karolewskiej

Dlaczego lampy na tej ulicy się nie palą?

Ulica Karolewska prowadzi jak wiadomo, do dworca Kaliskiego. W związku z tym w ciągu dnia i nocy panuje tu ożywiony ruch pieszy. Część publiczności zdąża na dworzec do pociągu, inni wracają z dworca do domu.

Mieszkańcy Karolewskiej oraz ci wszyscy, którym wypada przechodzić tą ulicą w porze wieczornej i nocnej **skarżą się na zupełnie niedostateczne oświetlenie, a właściwie na ciemności, zalegające ulicę!**

Dawniej na ulicy tej zainstalowanych było **siedem lamp elektrycznych.** Ostatnio Karolewską na całej długości oświetlały **tylko trzy lampy**, zaś wczoraj z niewiadomych przyczyn paliła się **tylko jedna przed numerem 41.** Następna lampa oświetlała róg Łąkowej, a więc dokładnie w tym miejscu, gdzie ulica ta się rozpoczyna.

Stan ten musi natychmiast ulec poprawie. Nie można bowiem dopuścić do tego, aby ta tak ruchliwa ulica pogrążona była w mroku, który sprzyja działalności mętów społecznych. Ludzie śpieszący na dworzec, czy wracający z dworca mają walizki, **toteż z pewną obawą wchodzą na tę ciemną ulicę.** W ubiegłym roku na przykład dokonano na Karolewskiej dwóch napadów rabunkowych. Napady ustały zupełnie, gdy na ulicy zajaśniało światło.

Do tego należy dodać, że na Karolewskiej przed kilku domami są **duże wyboje po bombach, a dziury po słupach elektrycznych, usuniętych w 1947 roku, nie zostały jeszcze dotąd zasypane.**

Mieszkańcy Karolewskiej, którzy zgłosili się do naszej redakcji z prośbą o interwencję oświadczyli, że jeśliby nie świecący wczorajszej nocy księżyc, mieliby bardzo poważną przeprawę z omijaniem wybojów i dziur pociemku.

Na księżyc nie można jednak liczyć, — Dziś jest, jutro mogą go zasłonić chmury. Dlatego też pożądanym byłoby jak najszybsze włączenie istniejących już lamp do sieci elektrycznej

Czyja rękawiczka?

Do administracji naszej zgłosił się wczoraj pewien obywatel, który przyniósł skórkową rękawiczkę damską. Rękawiczkę tę znalazł na ul. 11 Listopada 91 w poniedziałek. Pani, która ją zgubiła, może zgłosić się po odbiór do administracji „Ekspressu".

Córka Marii Konopnickiej

umiera osamotniona w szpitalu w Krośnie. — Rozpaczliwy list do krewnej w Łodzi

Do Łodzi nadeszła wczoraj wiadomość, która niewątpliwie odbije się głośnym echem w naszym społeczeństwie: **w szpitalu w Krośnie umiera w zupełnym osamotnieniu ostatnia córka naszej wielkiej poetki Marii Konopnickiej.**

Maria Konopnicka miała sześcioro dzieci: trzech synów i trzy córki. Synowie i dwie córki wielkiej Polki umarły już przed laty. Przy życiu pozostała ostatnia córka p. Zofia, która liczy obecnie 75 lat.

Zofia Konopnicka wyszła zamąż za **Adama Mickiewicza, wnuka brata stryjecznego naszego wieszcza. Mąż jej zginął podczas ostatniej wojny, zamordowany przez Niemców w słynnym więzieniu krakowskim Montelupich.**

Po odzyskaniu niepodległości, p. Zofia Mickiewiczowa przeniosła się do swego dworku w Żarnowcu, małej wiosce, położonej o 10 kilometrów od Krosna.

Państwo przyznało córce wielkiej poetki **dożywotnią rentę w wysokości 3.000 złotych miesięcznie.** Mimo swego sędziwego wieku p. Zofia Konopnicka nie zaprzestała jednak pracy. Do ostatniej niemal chwili udzielała lekcji języka francuskiego. W ten sposób wraz z otrzymaną rentą mogła prowadzić skromny tryb życia.

Modrzewiowy dworek w Żarnowcu został zrujnowany przez Niemców. Dworek ten, liczący zgórą 400 lat, stanowi cenny zabytek sztuki architektonicznej, toteż ostatnio podjęto prace, celem zrekonstruowania go i urządzenia w nim muzeum.

Zofii Mickiewiczowej wyremontowano dwa pokoje, w których staruszka mieszkała do ostatniej chwili.

Ostatnio córka Marii Konopnickiej ciężko zaniemogła. Zapadła na przewlekłą chorobę żył, tym groźniejszą, że organizm p. Zofii Mickiewiczowej, wskutek podeszłego wieku i ostatnich przeżyć jest bardzo nadwątlony.

Od dwóch tygodni staruszka przebywa w szpitalu krośnieńskim. Jedynym jej pragnieniem jest **chęć zobaczenia przed śmiercią swej ostatniej żyjącej krewnej, przebywającej w Łodzi.**

I właśnie do tej krewnej — kuzynki córki Marii Konopnickiej — nadszedł rozpaczliwy list **ze szpitala. W liście tym pielęgniarka prosi, aby przyjechała ona do Krosna, gdyż staruszka chce ją koniecznie zobaczyć przed śmiercią.**

Skąd inąd dowiadujemy się, że stryjeczna siostra Zofii Mickiewiczowej 65-letnia staruszka, mieszkająca w Łodzi w jednym z domów przy ul. Narutowicza, **również znajduje się w ciężkich warunkach materialnych i nie może sobie pozwolić na kosztowną podróż do Krosna.** I ona, mimo podeszłego wieku, pracuje, utrzymując się z pensji, wynoszącej 5 tysięcy złotych miesięcznie. A zresztą z „pustymi rękoma" nie można tam pojechać. Należałoby zawieźć ze sobą jakieś owoce, a może na miejscu trzeba będzie kupić jakieś inne rzeczy.

Na to wszystko potrzebne są pieniądze, a pieniędzy tych krewna p. Mickiewiczowej nie ma.

Jesteśmy przekonani, że sprawa ta nie przebrzmi bez echa, że odpowiednie instytucje zainteresują się losem ostatniej córki naszej wielkiej poetki i wyasygnują odpowiednie fundusze na przedłużenie i umilenie ostatnich chwil jej życia!.

Otwarcie zakładów farmaceutycznych w Łodzi

Dnia 31 bm. odbędzie się uroczystość otwarcia nowych zakładów Wydziału Farmaceutycznego U.Ł. mieszczących się przy ul. Uniwersyteckiej 5 i Lindleya 6 i 3.

O godz. 10-ej rano odbędzie się uroczyste posiedzenie w auli Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68, po czym o godz. 12-ej przedstawiciele władz, świata naukowego i zaproszeni goście zwiedzą nowouruchomione zakłady farmaceutyczne.

Na gorącym uczynku

W zakładach przemysłowych PZPW nr. 3 przy ul. Dowborczyków 7 zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży przędzy wełnianej trzech nieuczciwych pracowników: Stanisława Augustyniaka (Solna 7), Jana Gałązkę (Limanowskiego 36) oraz Aleksandra Gazetkina (Rzeszowska 61.).

Chciał zastrzelić konkurenta

który uprzedził go w kupnie motocykla

Trzech młodych mężczyzn — Stanisław Kamiński, Franciszek Radzimierski i Andrzej Szumla w oczekiwaniu na dejścia pociągu osobowego, przechadzali się po peronie dworca kolejowego w Żychlinie. W międzyczasie wtoczył się na stację pociąg towarowy. Wśród transportowanych towarów *znajdował się motocykl, którym wszyscy trzej mężczyźni gorąco się zainteresowali.*

Po krótkiej rozmowie, przeprowadzonej z właścicielem ubito targ i *motocykl przeszedł na własność wspomnianej trójki.*

Dowiedział się o tym ubiegający się uprzednio o kupno tegoż motocyklu, *Józef Adamkiewicz*, który w pewnym momencie zwrócił uwagę Szumli, iż nie należy kupować szabrowanych rzeczy grożąc, że zawiadomi o tym władze.

Gdy zapadł wieczór, Adamkiewicz w drodze do domu, zauważył grupę mężczyzn, wśród których znajdował się Szumla. *W mgnieniu oka Szumla sięgnął po pistolet i ze słowami: „Ja cię zastrzelę!" z odległości pół metra wymierzył w twarz Adamkiewicza,* zadając mu ciężkie rany.

Sprawa ta była przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym. Szumla nie przyznał się do stawianego mu zarzutu, iż usiłował pozbawić życia Adamkiewicza. *Wyjaśnił, że czuł się obrażony podejrzeniem Adamkiewicza, pomawiającym go o „podkupienie" motocykla.* Nie chciał go zabić, zamierzył się tylko rękojeścią, wtedy najniespodziewaniej pistolet wypalił.

Według orzeczenia sądowo-psychiatrycznego, Szumla w chwili dokonanego czynu, miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępkiem.

Komplet sędziowski, pod przewodnictwem sędziego Białoskórskiego, *skazał Szumlę na umieszczenie go w zakładzie dla psychicznie chorych oraz na 6 lat więzienia.*

Oskarżał prokurator Cybulski. (p)

Problemy ogólnostudenckie

Obrady krajowej konferencji akademickie

Odbyła się ogólnopolska konferencja studentów, zrzeszonych w Związku Młodzieży Demokratycznej, która zgromadziła ponad 100 delegatów z całego kraju.

Obrady były poświecone omówieniu **zagadnień organizacyjnych oraz aktualnych problemów ogólnostudenckich.**

Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniu **pogłębienia życia umysłowego i ideologicznego młodzieży akademickiej.**

Najskuteczniejszą drogą do pogłębienia ideologii Polski Ludowej w rzeszach studenckich musi być **rzetelna wiedza i praca naukowa studentów.**

Drugim ważnym zagadnieniem jest wyrobienie w studentach poczucia współodpowiedzialności za to co się dzieje obecnie w Polsce. **Próbą tego winna być odpowiedzialność za gospodarkę funduszami państwowymi, jakimi dysponują i rozdzielają bratnie pomoce oraz aktywny udział studentów we wszystkich akcjach ogólnopaństwowych**

Kalendarz PCK

winien się znaleźć w każdym domu

Nakładem Polskiego Czerwonego Krzyża wydany został Kalendarz PCK na rok 1948.

Kalendarz ten winien znaleźć się w każdym domu, zawiera bowiem bardzo interesujący materiał i wskazówki, dotyczące pomocy w nagłych wypadkach, pielęgnacji dziecka i t.d.

Poza starannie opracowaną treścią działu lekarskiego Kalendarz PCK zawiera bogaty dział poradnictwa prawnego i podatkowego, konieczne dla każdego obywatela wiadomości o Polsce współczesnej, historię II-ej wojny światowej, wartościowy i obszarny dział literacki, wiadomości naukowe, humor, rozrywki.

Kalendarz okręgu łódzkiego PCK można nabyć m. in. w lokalu PCK przy ul. Piotrkowskiej 236, parter, pokój nr. 4.

Wartość Kalendarza jest nieprzemijająca, cena przystępna.

Nagły zgon

Podczas uprzątania śniegu na ulicy Bandurskiego zasłabł nagle 62-letni Józef Sawicki, zamieszkały przy ul. Gdańskiej 172.

Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon na skutek anewryzmu serca. Zwłoki Sawickiego przewieziono do zakładu medycyny sądowej. (i)



44)

Jest zbyt ambitna, ażeby dać to poznać po sobie. Przystaje obok bufetu i nawet nie spoglądając w stronę Olbrzyckiego, zamawia likier nie u Zenki, ale u jej pomocnicy Felki. Jest przy tym demonstracyjnie oficjalna, jak gdyby chciała powiedzieć:

— Flirtujcie, jeśli chcecie! Nie przejmuję się tym ani trochę!

Przechodząc obok kasy rzuca kontramarkę i omal nie wpadła na Huberta.

Maitre d'hotel, indywiduum o lisiej twarzy i lisich spiczastych uszach stoi opodal kasy i spogląda z ukosa w stronę bufetu, przy którym siedzi tamten...

— A przecież Hubert jest na usługach gestapo i denuncjuje podejrzanych! — targnął nią niepokój. A że była rozdrażniona, napadła na niego z furią.

— Czy nie widzi pan, jaki dziś mamy ruch? Czy koniecznie musi pan stać mi na drodze? Omal że nie rozlałam likieru!

— Ach. stul pysk! sarknął grubiańsko Hubert. I znów wzrok jego powędrował w stronę bufetu, gdzie spokojnie pił swoje „Cherry-brandy" Olbrzycki.

— Będę go musiała ostrzec! — na chwilę mniej taneczny stał się jej krok, kiedy biegła po lśniącej posadzce w stronę piątego stolika.

Obsłużyła i siódemkę, a potem nagle zrobiła się pauza. Nikt niczego nie zamawia, niczego nie chce. Nie ma więc pretekstu, by podejść do bufetu.

Wreszcie ktoś kiwnął na nią od pierwszego stolika, żądając wody sodowej.

Kelnerka przyjmuje to zamówienie z wdzięcznością. Chce odejść, ale w tej chwili sytuacja momentalnie się zmienia. Siedzący spokojnie goście jej rewiru, jak gdyby obudzili się naraz. Wszyscy równocześnie żądają czegoś stukają i dzwonią:

— Cztery kieliszki Mandaryn-Gin i czarna kawa!

— Są ciastka? Prosze trzy ciastka do herbaty;

Ale najgłośniej hałasuje gruby, oficer z szeroką szramą na policzku.

— Butelka Sektu! Ale już! — komenderuje tak głośno, jak gdyby wydawał rozkazy całemu batalionowi.

— Służę, służę! — Helena notuje sobie w pamięci ich żądania. Zanim jednak zdołała odejść, weszła na salę panna Mona Strobel w towarzystwie wysokiego oficera i natarła na nią ostro.

— Co to znaczy, że na całej sali nie ma jednego wolnego stolika! Postaraj się dla nas o miejsce!

— Nic na to nie poradzę! Niech pani poszuka coś odpowiedniego dla siebie na innym rewirze! — obie dawne koleżanki szkolne, młoda Polka w czarnej sukience i w kelnerskim fartuszku i eleganckа, wystrojona córka niemieckiego fabrykanta spoglądają na siebie z jawną wrogością. Ale do scysji nie doszło, bo oberleutnant Heinz Sobota wsunął dłoń pod ramię swojej narzeczonej i zauważył taktownie, że nie łatwo dziś będzie o wolny stolik.

Jeszcze ci nie odeszli, a już chwyta ją znowu za fartuszek, Polizeirat Karl König:

— No, kotku, masz ogień?

Trzyma grube cygaro i każe je sobie zapalić.

— Żebyś do wszystkiego była tak chętna bestyjko harda — rechocze.

Zaraz potem major Friedenstab woła: „płacić"!

To ważny gość, muszą pójść w kąt wszystkie inne zamówienia, bo obsłużyć trzeba przede wszystkim pana majora!

Długo grzebie Friedenstab w portfelu. Każdy poszczególny banknot wydobywa z takim trudem i męką, jak gdyby wyrywał z siebie kawałek własnego ciała. Bo, aczkolwiek tuz gestapo lubi pić, skąpy z natury aż do obrzydliwości, płaci bardzo niechętnie!

Panna Magda (lekko wzdychając) tym razem należność reguluje za siebie sama. Przeszła już przez jego sypialnie, praktyczny kochanek nie ma więc powodów, ażeby w dalszym ciągu rujnować się i ubiegać o jej względy — tym więcej, że donżuan w SS-owskim mundurze, lubi zmianę wrażeń...

Nareszcie! Helena Olęcka, niosąc na tacy puste naczynia, opuszcza krąg swego rewiru.

Lekko brzęczy na tacy szkło, ale zaraz przygłuszy je głośna fanfara orkiestry i goście zrywają się ze swoich miejsc, ażeby zatańczyć foxtrotta.

Przebiwszy się przez tłum, który zatarasował jej drogę, Helena wypłynęła tuż przy bufecie.

Zenka miała znowu obojętną, prawie chmurną jak zawsze twarz. W dalszym ciągu żonglowała zręcznie kolorowymi butelkami, jednak w oczach nie miała już blasku szczęścia: i puste było miejsce, na którym przed chwilą jeszcze siedział Zbigniew Olbrzycki.

Odszedł, nie pożegnawszy się ze mną — Helena przygryzła wargi.

(D. c. n.)

SPORT

Czesi dziękują

Polski Związek Pływacki otrzymał od Czechosłowackiego Związku Pływackiego list z podziękowaniem za przyjęcie, jakiego pływacy CSR doznali w Polsce. Oto treść tego pisma, zatytułowanego:

ZACNI PRZYJACIELE!

Po powrocie z Polski reprezentacji CSR poczuwam się do obowiązku w imieniu naszego Związku i w imieniu wszystkich członków drużyny i osobiście przesłać nasze braterskie podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznaliśmy u Was.

Poznaliśmy w praktyce potwierdzenie braterstwa słowiańskiego, gościnności słowiańskiej, a mogę Was zapewnić, że z wszystkich naszych wyjazdów najlepiej ten wspominamy i pamiętamy i oby nawiązane kontakty stały się jak najczęstszymi.

Prosimy ażebyście wyrazili Waszym klubom, zawodnikom i wszystkim nasze serdeczne i uprzejme podziękowania za tak niezwykły sposób, jakim podejmowali nas i niech mi będzie wolno podziękować każdemu z Nich, ponieważ każdy na to sobie zasłużył.

Cieszymy się na dalsze spotkania i pozostajemy z braterskim pozdrowieniem:

za Czechosłowacki Amatorski Związek Pływ.

inż. WŁADYSŁAW HAUPTMAN

Przewodniczący

Dział oficjalny ŁOZTS.

Komunikat W. G. i D. Nr. 7

KLASA B

Termin 13, Niedziela 1.2.48

KS Energia — KSOMTUR Górna, godz. 12 i KS Energia II — III KS Oratorium, godz 10 Kopernika 56-58 sędzia: Czaplak - Milczarek.
ZKS Pocztowiec — ZKS Budowlani godz. 11 Daszyńskiego 36 sędzia: Gorzkiewicz.

Przypomina się sędziom i gospodarzom zawodów o jak najszybszym przesyłaniu protokółów zawodów pod adres: Kilińskiego 180 m. 37 Dressler B. Sędzia winien przed zawodami sprawdzić stół i siatkę, czy odpowiadają właściwym rozmiarom.

Z powodu wycofania się KS ZWM Zryw z mistrzostw drużynowych kl B., pozostałe mecze z tą drużyną weryfikuje się v.o. 9:0 dla przeciwników.

Przypomina się klubom, że z dniem 28bm. upływa termin zapisu na piłeczki.

Zebranie piłkarzy ŁKS
Kto będzie kierownikiem sekcji?

W dniu jutrzejszym w czwartek dn. 29 bm. odbędzie się walne zebranie sekcji piłkarskiej ŁKS, na którym, obok omówienia szeregu innych ważnych spraw, przeprowadzone będą wybory nowego kierownictwa sekcji. Zebranie odbędzie się w lokalu ŁKS o godz. 19. Należy spodziewać się, iż piłkarze ŁKS w niedzielę wyjdą na boisko. Będzie to jednak tylko trening i to bez piłki.

Pierwszy występ
młodych pięściarzy K. S. Odzież

Sekcja bokserska ZKS. Odzież w Łodzi po długotrwałym okresie treningu rozegra w najbliższy czwartek dn. 29 bm. pierwsze swe spotkanie w ringu. Będą to zawody towarzyskie. Przeciwnikiem debiutanta będzie drużyna K.P. Zjednoczone. Miejmy nadzieję, że wśród młodych bokserów spotkamy dobrze zapowiadające się siły.

Mecz odbędzie się w sali KP. Zjednoczone o godz. 18 (Przędzalniana 88). Bilety wcześniej nabywać można w Radach Zakładowych Zw. Zawodowych oraz w sekretariacie klubu Więckowskiego 28 w godz. 17—21.

Narazie ŁKS i Zryw
prowadzą w mistrzostwach koszykówki męskiej

Na ostatnich rozgrywkach w koszykówce o mistrzostwo okręgu łódzkiego, uzyskano następujące wyniki:

Koszykówka kobieca: — Zryw — TUR 20:0 (vo)., Zjednoczone — HKS 16:8, ŁKS — TUR 20:0 (vo), Zryw — HKS 55:1.

W koszykówce męskiej uzyskano następujące wyniki: ŁKS — YMCA 41:24 TUR — HKS 36:35 AZS — Zjednoczone 34:21 HKS—YMCA 37:27.

Po tych spotkaniach w koszykówce kobiecej prowadzi Zryw, który nie napotka na poważniejszy opór podczas mistrzostw, w koszykówce męskiej po ostatnich spotkaniach prowadzi ŁKS, a należy przypuszczać, że o tytuł mistrza kl. A okręgu łódzkiego zażarcie będą walczyły do ostatniego gwizdka sędziego 4 drużyny, a mianowicie Ł[illegible] HKS, YMCA i TUR.

Zbyt wielkie ryzyko
Polska nie ma żadnych szans w olimpijskim turnieju hokejowym

(Wit) Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia olimpijskiego turnieju hokejowego w St. Moritz. Lista uczestników zmalała, gdyż *szereg państw, nie widząc dla siebie żadnych szans, zdecydowało wycofać swe reprezentacje.* Tak przed kilku dniami postąpiła Francja, tak też zdecydowała Polska.

Decyzja Polskiego Komitetu Olimpijskiego odwołująca naszą reprezentację, wywołała w kraju i zagranicą, zwłaszcza w Szwajcarii, ożywioną dyskusję. Sądzimy jednak, że *decyzja ta jest słuszna,* chociaż i u nas znajdują się tacy, którzy w poczynaniach **naszych** najwyższych władz sportowych dopatrują się braku pewnej logiki.

Ciekawe, *dlaczego tak twierdzą?* Czy dlatego, iż decyzja ta zapadła niemal w ostatniej chwili, czy też dlatego, że drużyna nasza przebywa w Szwajcarii? Zdaje się, że na to złożyły się obydwa powody, jednak *uważamy ją za zupełnie niewystarczające, aby krytykować uchwałę Polskiego Komitetu Olimpijskiego.*

Jest jasne, że *Polska nie ma żadnych szans w St. Moritz, gdyż obsada turnieju jest nadzwyczaj silna.* Chociaż startować będzie tylko 8 zespołów, to *przynajmniej sześć reprezentacji tworzy ekstraklasę hokejową i każdemu z nich przyznaje się równe szanse na zdobycie lauru olimpijskiego.*

Czego przy takim doborze sił mogą dokonać nasi chłopcy i czego mamy prawo od nich się spodziewać?

Ambicja? Napewno tak, ale to zbyt mało. *Tutaj trzeba jeszcze umiejętności i to, jak widzimy, na miarę światową. Czy można porównywać dzisiejszy poziom gry Polaków z poziomem reprezentowanym przez Anglię, Czechosłowację, Szwecję, Szwajcarię, Kanadę, Stany Zjednoczone wreszcie?*

Krytycy wysuwają przy tym *wyświechtane i nie wytrzymujące krytyki argumenty* o ewentualnych korzyściach i możliwości nauki. Niewątpliwie, udział w turnieju olimpijskim dałby drużynie pewne korzyści, ale takie same korzyści do jej każdy turniej silnej obsadzony. Gracze nauczyliby się czegoś, lecz *czy korzyści odniesione zrównoważą nam uszczerbek, który nieudany start uczyniłby dla dobrego imienia sportu polskiego?*

Zwolennicy startu w obronie swego stanowiska powiedzą, że w przyszłości napewno tak, ale jeśli na tym zamierzają budować przyszłość hokeja i sportu polskiego, trzeba im raz jeszcze z całą stanowczością oświadczyć, że *Olimpiada jest miejscem egzaminu z umiejętności sportowych, a nie ich braku. To nie teren nauki. Uczyć musimy się w domu,* angażując trenerów i zespoły zagraniczne na treningowe spotkania.

Zresztą, Polski Komitet Olimpijski jest, podobno, chwiejny w swej decyzji, chociaż ogłosił ją za ostateczną. Wyrok ma zapaść na miejscu w St. Moritz po przyjeździe prezesa P.K.Ol. inż. Lotha i dyr. Askanasa. W tej chwili *trudno powiedzieć ile w tej wersji jest prawdy,* w każdym razie jeśli powstały pewne wątpliwości, to chyba dzięki naciskowi opinii szwajcarskiej, która w dość pochlebny sposób wyraża się o grze Polaków i jest niemile zdziwiona decyzją P.K.Ol.

Szwajcarzy — wiadomo, jako organizatorzy, *dążą ażeby Olimpiada organizowana przez nich wypadła jak najokazalej.* Chcieliby więc mieć jak największą ilość uczestników. Ale *za ryzyko startu polskiej reprezentacji nie Szwajcaria, lecz sport polski będzie odpowiadał swą opinią.* Toteż do tego zagadnienia nie można podchodzić bezkrytycznie i *stąd nasze stanowisko, pokrywające się z decyzją P.K.Ol.*

Decyzję tę przyjął już zresztą do wiadomości Komitet Organizacyjny Olimpiady Zimowej i LIGH i w związku ze zmniejszeniem się liczby uczestników turnieju hokejowego do 8-miu *postanowiono zaniechać podziału na trzy grupy i rozegrać turniej w jednej grupie z tym, że każda drużyna grać będzie z każdą.*

Wcześniej zaczniemy sezon
W połowie marca pierwsze mecze ligowe

Właściwie zimy w całym tego słowa znaczeniu nie mamy. Warunki atmosferyczne są takie, że na dobrą sprawę piłkarze mogą wyjść na boisko. Uczyniła to już ostatnio w Krakowie Garbarnia, a drużyny śląskie grają od dłuższego czasu.

Należy spodziewać się, iż wiosna przyjdzie wcześniej i z tym też liczą się w PZPN. Ponieważ program tegoroczny piłkarzy jest bardzo bogaty i, obok rozgrywek o mistrzostwo ligi, przewiduje się cały szereg zawodów międzynarodowych i międzymiastowych, a kto wie, może nawet udział reprezentacyjnej jedenostki w turnieju olimpijskim — istnieje projekt wcześniejszego rozpoczęcia spotkań ligowych i nie jest wykluczone, iż w połowie marca rozegrane będą pierwsze mecze.

Dosc pseudoamatorstwa
Musi być utrzymana pewna granica pomocy udzielanej zawodnikom. — Credo kolarzy DKS wypowiada prezes ŁOZK M. Karpiński

Sekcja kolarska Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi, która w okresie dwuletniego swego istnienia wykazała tyle inicjatywy i tak sprawną działalność organizacyjną i sportową, zsługuje na to, ażeby jej działalnością zainteresować się nieco bliżej. Ponieważ sezon zbliża się, postanowiliśmy zasięgnąć opinii jej kierownika i założyciela p. Karpińskiego na temat przygotowań, sądzimy bowiem, że są już czynione, ażeby sport kolarski naszego miasta był godnie reprezentowany.

— Chcemy — mówi kierownik kolarzy DKS, a obecny prezes ŁOZKol. — ażeby kolarstwo łódzkie i jego poziom podniosło się do swej świetnej przedwojennej formy i tradycji, tym bardziej, że sport ten cieszy się wśród najszerszych mas społeczeństwa olbrzymim zainteresowaniem.

Mamy pierwszorzędny materiał łódzki, ale są też i przeszkody. Najważniejszą z nich to brak odpowiedniego sprzętu w SZCZEGÓLNOŚCI GUM. Nie wolno jednak tym się zrażać, bo napewno będzie lepiej i przy pomocy odnośnych czynników państwowych trudności te zostaną pokonane. MUSIMY TYLKO ZMIENIĆ SWE DOTYCHCZASOWE NASTAWIENIE.

— Na czym ma polegać ta zmiana?

— Chcemy otworzyć kolarstwo nie dla jednostek — „gwiazd", LECZ DLA MAS. Mam tutaj na myśli kolarstwo wyścigowe. Postanowiliśmy definitywnie SKOŃCZYĆ Z FAWORYZOWANIEM „ASÓW" i zaopiekujemy się MŁODZIEŻĄ, bo chcemy wychować następców Beka, Pietraszewskiego i innych naszych mistrzów.

— Czy DKS. uprawia kolarstwo turystyczne?

— Właśnie. Zwrócimy baczniejszą uwagę na PRZEPIĘKNĄ TURYSTYKĘ KOLARSKĄ, która przecież dostarcza talentów. Zmienimy tylko dotychczasową formę i system uprawiania. Postaramy się też podnieść MORALE NASZYCH KOLARZY. Niechaj młodzież uprawia kolarstwo dla sportu i podniesienia tężyzny nie tylko cielesnej, lecz i duchowej, a nie dla innych ubocznych celów. DOŚĆ PSEUDO-AMATORSTWA!

— A więc tą tak drażliwą sprawę zdecydowaliście się wreszcie rozwiązać radykalnie?

— Tak. Kluby muszą i powinny pomagać zawodnikom, ale też musi być zachowana PEWNA GRANICA TEJ POMOCY. Dwa lata pracy organizacyjnej w DKS, pracy żmudnej, niewdzięcznej i bezinteresownej, nauczyło nas wiele. Dzisiaj ja i moi koledzy, a zapewne też i wszyscy działacze kolarscy będziemy na dal pracowali dla ukochanej gałęzi sportu, ale będziemy dążyć ażeby praca ta dawała pożądane rezultaty, ZDROWE OWOCE. Nikogo nie będziemy zatrzymywali, nikomu nic nie będziemy obiecywał, ani „kusili", ale w miarę swych i klubowych możliwości chcemy opiekować się i pomagać wszystkim, którzy ZASŁUGUJĄ NA MIANO SPORTOWCA-KOLARZA.

— Jak zapowiada się przyszły sezon dla kolarzy DKS?

— Sądzę, że interesująco, bo będzie obfity w imprezy i wycieczki turystyczne. Oto w skórcie nasz kalendarzyk: 100 klm. wyścig szosowy o puchar, dwa wyścigi na 30 i 50 klm. dla kartkowiczów na rowerach dowolnych, oraz dwie imprezy torowe w Helenowie o charakterze ogólnopolskim, a nie wykluczone, że i międzynarodowym, które zamierzamy zorganizować wspólnie z KS. Tramwajarze, tak, jak to miało miejsce w ub. sezonie.

Jak już zaznaczyłem, turystykę będziemy w DKS uprawiali w nieco innej formie i w tym celu nawiązujemy bliższy KONTAKT Z POLSKIM TOWARZYSTWEM KRAJOZNAWCZYM aby nasi turyści poza przyjemnością samej jazdy, poznawali swój kraj, zabytki historyczne i obyczaje regionalne.

— Czyli, mówiąc inaczej, SKOŃCZYŁA SIĘ GONITWA ZA KILOMETRAMI?

— A bezwzględnie, że tak. Projektujemy również zorganizowanie drużynowego okręgowego Zjazdu Turystycznego do Łodzi, oraz zawodów turystycznych o charakterze przysposobienia wojskowego połączonych ze strzelaniem, braniem przeszkód itp.

Dążeniem naszym jest umundurowanie wszystkich kolarzy i to jednolicie, bo to ma duże znaczenie dla propagandy kolarstwa. Wierzę, że członkowie naszej sekcji dołożą wszelkich możliwych starań, ażeby zamierzenia te zrealizować. Dopomogą nam również nasi protektorzy i opiekunowie — Związki Zawodowe. Sądzę, że mamy prawo tego się spodziewać, bo nasza praca idzie, podkreślam to z naciskiem w kierunku propagowania kolarstwa wśród najszerszych mas.

Gastronomia gra
Tenis stołowy zapoczątkował działalność klubu

W ramach otwarcia klubu sportowego „Gastronomia" zostały rozegrane zawody towarzyskie tenisa - stołowego pomiędzy ŻRKS „Gwiazda" a KS „Gastronomia", który zakończył się wynikiem dla „Gwiazdy" 8:1. Wynik przedmeczu 7:2.

Poziom zawodów był niezły. Pomimo przegranej KS. „Gastronomia" zaprezentowała poziom drużyny klasy „B". Zawody prowadził ob. Dressler. Zainteresowanie publiczności duże.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W.P. — Dziś o godz. 15 i 19 „Noce gniewu"; wszystkie miejsca wyprzedane. Passe-partout nieważne.

TEATR POWSZECHNY TUR — Dziś o godz. 19.15 perła komediopisarstwa naszego „Damy i Huzary" Al. Fredry. Arcyzabawne, pełne swojskiego uroku widowisko reżyserowane przez Z. Modrzewską.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

OSTATNIE DNI SZTUKI J. B. Priestley'a „INSPEKTOR PRZYSZEDŁ" z udziałem Stanisława Bugajskiego, Stanisława Daczyńskiego, Barbary Drapińskiej, Ireny Horeckiej, —Adama Mikołajewskiego, Ewy Szumańskiej i Ludwika Tatarskiego. Reżyseria Erwina Axera, dekoracje Jana Kosińskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej tel. 123-02..

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Dziś i dni następne opera „NITOUCHE", Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. 812r

TEATR „SYRENA". — Dziś i codziennie o godz. 19,30 program satyry politycznej p. t. „WGLĄD w RZĄD" z udziałem całego zespołu „SYRENY". Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej. tel.: 272-70. Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów. 65r

TEATR „OSA" — Zachodnia 43 tel. 140-09. „WIELKI MECZ"
Przedsprzedaż w godz. 10 — 13 i od 14-ej. Tel. 140-09. 67r

Kina

ADRIA — „Serenada w Dolinie Słońca".
BAŁTYK — „As wywiadu".
BAJKA — „Spotkanie".
GDYNIA — „Zamieć Śnieżna".
HEL — „Znachor".
MUZA — „Znak Zorro".
OŚWIATOWE — Z powodu remontu nieczynne.
POLONIA — „Symfonia Pastoralna".
PRZEDWIOŚNIE — „Belita tańczy".
ROBOTNIK — „Skarb Tarzana".
ROMA — „Tajemniczy nieznajomy".
REKORD — „Piękna przygoda".
STYLOWY — „Kulisy Wielkiej Rewii".
ŚWIT — „Błyskawica".
TĘCZA — „Kulisy Wielkiej Rewii".
TATRY „Nieuchwytny Schmidt".
WISŁA — „Przysięga".
WOLNOŚĆ — „Jasne Łany".
WŁÓKNIARZ — „Gospoda Świąteczna"
ZACHĘTA — „Podejrzenie"
64r

Program radiowy na dziś

PROGRAM NA ŚRODĘ 28 STYCZNIA 1948 r.

12.03 Wiadom. południ., 12.08 Przegl. prasy stoł., 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju". 12.30 Audycja rozrywkowa. 13.30 Przerwa. 15.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 15.20 „Robotnicy mówią" 15.25 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.30 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20, 16.30 Skrzynka PKO, 16.35 Bajka pt. „Czerwony kapturek i duży zły wilk". 16.55 (Ł) Audycja dla młodzieży — „Jak dawniej zwiedzano Wieliczkę". 17.20 Koncert popularny. 18.00 RUL — Wykład Dr. J. Sieradzkiego z cyklu: „Nauka w Polsce i świecie współczesnym". 18.15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 18. 45 (Ł) „Żelazna kurtyna" — 1900 „Z zagadnień wiejskich",. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego, 19.30 S. Prokofiew — Sonata op. 94 na skrzypce i fortepian. 20.00 Dziennik. 20.50 „Głos Młodych". 21.00 Audycja Chopinowska w wyk. J. Smidowicza, 21.30 „U naszych przyjaciół", 21.50 Muzyka, 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Muzyka poważna, 23.55 Wiadom. z ostat. chwili, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

UWAGA PRENUMERATORZY

Prenumeratę „Expressu Ilustrowanego" zamawiać należy i wpłacać do:
25 każdego miesiąca na miesiąc następny.
Prenumerata wynosi: miesięcznie zł. 100.—
kwartalnie zł. 270.—

Wpłaty dokonywać tylko na konto kolportażu R. S. W. „Prasa" P. K. O. VII—1331 z dokładnym zaznaczeniem którego miesiąca dotyczy.

Reklamacje i zamówienia kierować na adres: Kolportaż R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki Nr. 17.

Wysyłka tylko od 1-go każdego miesiąca.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. TEMPSKI, choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Piotrkowska 114, telefon 103-77. 60k

Dr. MAJEWSKI choroby kobiece, wewnętrzne, Legionów 1/3 — 1. Tel.: 216-82. 137k

DOKTÓR GLAZER, skórne - weneryczne. 5 — 8 Andrzeja 28

Dr. MIRSKI akuszeria choroby kobiece. Żeromskiego 37, tel 257-23. 11k

Dr. SKONIECZKA — lekarz Szpitala „Kochanówka". Choroby nerwowe. Piotrkowska 16., tel: 276-43. Elektrowstrząsy 33029

Dr. MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne. Piotrkowska 109 — 6. tel. 138-52

Dr. BEYKO - PORĘBSKI Jan, choroby skórno-weneryczne. Brzeźna 6 tel. 158-19. 5—7.

Dr. POGORZELSKI wewnętrzne. Wólczańska 4 tel: 192-69. godz. 3—5. 510k

Dr PROCHACKI specjalista, skórne weneryczne przyjmuje 3—6 Legionów 17. 253g

Dr. OLĘDZKI choroby skórno-weneryczne. Żeromskiego 41—1 3 — 6 581k

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii, przeprowadził się. Obecnie: Piotrkowska 33, przyjmuje: 2 — 6. 650g

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, choroby skórno - weneryczne. Piotrkowska 157. 3 — 6 71k

DOKTÓR REICHER. specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południowa 26 druga — siódma. 61k

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów. Sienkiewicza 34 pierwsza — druga, czwarta — siódma, tel: 179-56. 51k

DOKTÓR ZAURMAN specjalista: skórne weneryczne. 8 — 10. 5 — 7 Nawrot 8. 41k

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórne - weneryczne. 1 Maja 3 8 — 10. 4 — 7. 31k

Dr. FALKOWSKI chirurg - urolog, specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159. 3 — 5 pp. tel.: 105-16 21k

Dr. Med. SIENKO Ksawery, specjalista skórno-weneryczne. Kilińskiego 132; 12 — 14 i 16 — 18. 134k

LECZNICA lekarzy specjalistów oraz gabinet dentystyczny. Piotrkowska 3. 10—19. Telef.: 216-48. 61k

Dr. KOWALSKI ANATOL: skórno - weneryczne, 2 — 7. Piotrkowska 175. 593g

Dr. ŚWIĘCIŁO choroby kobiece. Zawadzka 38. 3—6. 984k

Dr. BILIŃSKI — choroby serca 11 — 14. Legionów 3. 988g

Dentyści

LECZ. ZĘBÓW NOWOCZESNA pracownia zębów sztucznych Piotrkowska 8. 51k

DENTYSTA WODNICKI Stanisław specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzeja 11 tel. 154-12.

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a. 120k

Akuszerki

AKUSZERKA ŁAGOWSKA Irena przyjmuje Zachodnia 52, tel.: 151-76 589g

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ. — Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego. przyjmuje Pomorska 43. 16g

Kupno — sprzedaż

ZEGAREK — srebro, złoto kupuje „Omega" Piotrkowska 4. Poleca: gwarantowane wyroby złote — srebrne. 139k

OKAZJA. Dom centrum sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4. 564g

ŁADOWANIE reperacje akumulatorów wszelkiego typu poleca własnej konstrukcji do każdego samochodu. Specjalne akumulatory Ługowe (żelazo niklowe) do telefonów, zegarów elektrycznych „Akumulator" Łódź. Andrzeja 29 tel.: 165-25 155k

SZAFY — wielki wybór „Meblostyl". Stalina 69. Luksusowe sypialnie od 95.000 260g

SREBRO w każdej postaci kupuję. M. Welner i S-ka Łódź. Piotrkowska 112, telefon: 120-66 729k

KUPIĘ uchwyt samocentrujący do tokarni średn. 200 - 300 mm.. Zakład Elektr. ul. M. Stalina 11, tel.: 151-34. 864g

SREBRO kupujemy Warys. Piotrkowska 37

WYRÓB i sprzedaż konfekcji I. Lisoprawski i B. Ignaczak. Łódź, ul. A. Próchnika 9. 762k

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie 11-go Listopada 3. 344k

SREBRO kupujemy (złom, monety). zegarmistrz. Śródmiejska 6. 968g

SPRZEDAM psa foksteriera ostrowłosego. Wiadomość, Gdańska 8 m. 45. 1017g

MIKROSKOPY — Epidiaskopy, Projektory 16 mm. Sztopery, Powiększalniki — Fotoaparaty — Cyrkle, kupuje, sprzedaje Jan Pujdak i S-ka. Łódź, Piotrkowska 83. 1013k

SZAFĘ biurową dębową i zegar ścienny sprzedam. Różyckiego 10-29. 1007g

KOTKA siamska do sprzedania wiadomość tel. 276-32 1005k

JAJA nowe transporty nadeszły. Sprzedaż hurtowa Łódź, Gdańska 184.. 1003k

DO SPRZEDANIA Magiel ręczna, kuchnia szamotowa 2 łóżka używane wiadomość u dozorcy. Zamenhofa 6 999g

SPRZEDAM partię baloników karnawałowych tanio. Wodna 16 m. 8 994g

MASZYNĘ saneczkową sprzedam na chodzie 10-70 wiadomość Limanowskiego 73 w domu M. 990g

Różne

ZAPAMIĘTAJ FOTO-AUTOMAT! Narutowicza 8, wykonuje najtaniej zdjęcia legitymacyjne. 312k

SPÓŁDZIELNIA Pracy „Zbieracz" Łódź, Daszyńskiego 80. tel.: 179-69 prowadzi szarpanie wełny, bawełny oraz zbiornice odpadków surowcowych. 663k

OKULARY oraz naprawy okularów Warsztat Optyczny. Łódź. Nowomiejska 3. 348k

ORANŻADY, wody stołowe, lemoniady, poleca „Chabeso" Łódź. Daszyńskiego 91. 624k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę, jedyna Tkalnia sztuczna Frankowskiej Więckowskiego 23-2 1008g

ZAGINĘŁA suka czarna z białym średnia z czerwonym sznurkiem na szyi. Plac Wolności 11 Jabłońska. Zwrot wynagrodzę 1010g

ZAGINĘŁA suka jasna mała w okolicy Magistrackiej zwrot wynagrodzę Kilińskiego 34 - 23. 1006g

PRZYBŁĄKAŁA się suka żółta z rasy Buldogów uszy obcięte ogon krótki odebrać za zwrotem kosztów: Ogrodowa 29 Sołczyński 1001g

ZAGINĄŁ pies maści **biało-czarnej** Spaniol angielski Żeromskiego 11-30 zwrot wynagrodzę. 985g

Zaofiarowanie pracy

KONFEKCJA poszukuje krojczego wraz z zespołem. Wiadomość godz. 10—12 i 16—18 ul. Narutowicza 3 m. 11 tel. 184-58 1015g

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami Jaracza 23 m. 3. 1014g

NIANIA inteligentna **potrzebna** Dr. Chmielewski Sienkiewicza 67, godz. 15 - 17. 1011g

POTRZEBNY kierownik większej Spółdzielni, energiczny spółdzielca, praktyką na identycznym stanowisku — na dobrych warunkach. Zgłoszenia pisemne z życiorysem, referencjami pod „Zarząd" 1009g

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz warunki dobre, Żydowska 24-30 I piętro prawa oficyna 998g

POMOC domową poszukuję od zaraz Łódź Fałata 11. 996g

POTRZEBNA od zaraz wykwalifikowana przewijaczka (Trajberka) na jedwab. Spółdzielnia „Osnowa" Piotrkowska 108. 993g

POTRZEBNA pomoc domowa dochodząca referencjami. Kościuszki 93-16 oficyna 992g

POTRZEBNA pomoc domowa referencje Piotrkowska 192-5 939g

Poszukiwanie pracy

INTELIGENTNA osoba zajmie się gospodarstwem u jednej lub dwojga osób. Zgłoszenia do redakcji pod „Solidna" 986g

Uśmiechnij się...

Zasłużył pan na to, aby pana wyrzucić za drzwi!

— Czy pan to mówi poważnie, czy żartuje?

— Zupełnie serio!

— No, to dobrze, bo ja nie lubię takich żartów!

* * *

Lekarz: Zaleciłem pani dwa razy dziennie masowanie. Czy pani się do tego stosuje?

Pacjentka: Naturalnie, panie doktorze, jeżdżę dwa razy dziennie tramwajem!

Lokale

LOKALU fabrycznego w śródmieściu o powierzchni 200 — 300 mtr. kw. poszukuje Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne A. Kozłowski, tel.: 159-17 godz. 10 — 16. 929k

DOBRZE sytuowany poszukuje pokoju sublokatorskiego. Dzwonić tel. 173-59. 982k

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, wygody Zielony Rynek na dwa lub trzy tel 171-45 1004k

ZAMIENIĘ dwa pokoje Gdańsk - Wrzeszcz na jeden pokój z kuchnią w Łodzi. Wiadomość Gdańsk — Wrzeszcz, Lwowska 2 m. 5. 1002k

ZAMIENIĘ sklep z mieszkaniem na pokój z kuchnią, Armii Ludowej 40. 997g

Nauka

KURSY SAMOCHODOWE Gerharda Łódź Piotrkowska 171, Kościuszki 68. Komplety poranne wieczorne. Wyświetlanie filmów samochodowych. Nauka rozpoczyna się w dniu zapisu. 102r

MASZYNISTKI! Kursy Stenografii Maszynopisania Księgowości Centralnego Związku Stenografów, Zapisy: Kilińskiego 50, 751g

CENTRALNE Kursy Samochodowe Transportowców, Łódź, Andrzeja Struga 6. Informacje i zapisy codziennie. Specjalna praktyka warsztatowa. 311k

Poszukiwanie rodzin

POSZUKUJĘ MĘŻA Wasyla Szyndlera krawca ur. 1891 na Ukrainie. Felicja Szyndler, żona, zamieszkała Napiórkowskiego 9 - 12 1000g

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO dowód osobisty, metrykę ślubu, karty żywnościowe i członkowskie PSS na nazwisko Klara Sobocińska. 1019g

ZAGUBIONO kartę RKU, kartki żywnościowe, kartę odzieżową, metrykę urodzenia, kartę repatriacyjną na nazwisko Otocki Stanisław. 1018g

ZAGUBIONO Książeczkę Ubezp. Społecz. Golczyk Walenty 11-Listopada 22 995g

ZAGUBIONO książkę Ubezp. Drapińska Helena 11 - Listopada 50. 991g

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społ. ul Nowe Sady 43 Rudziński Zygmunt. 987g

Ceny ogłoszeń
W „EXPRESSIE ILUSTROWANYM"

	w tek.	za tek.	nekr.	
do 70 mm	160	55	35	Ogłoszenia
od 71—120 mm	200	65	45	drobne
od 121—200 mm	240	80	100	za wyraz
od 201—300 mm	300	100	130	zł. 30.—
powyż. 300 mm	350	140	180	Posz. pr zł 15

W niedzielę i święta o 30% drożej.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50, Wydawca EXPRESS ILUSTROWANY
D-017893 Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesieczna zł. 100.— kwartalna zł. 270.—, Zamawiać i wpłacać Kolportaż Łódź Żwirki 17 P. K. O. Nr. VII — 1331.